

Agnieszka Tarnowska: Ogrójkowe zmagania o agápē. O „Surowości Boga” Paula K. Mosera

Nie kocha się zasad, praw, uzasadnień, argumentów czy racji. Kocha się człowieka. Bezinteresownie i nie używając go arbitralnie do swoich celów. To wyjściowy i zdaniem Mosera, najbardziej przekonujący argument na rzecz realności wcielenia i potrzebie przyjaźni z Chrystusem, który syntetyzuje w sobie rację i relację – pisze Agnieszka Tarnowska w recenzji książki „Surowość Boga”.

I mówił: «Abba, Ojczy, dla Ciebie wszystko jest możliwe, zabierz ten kielich ode Mnie! Lecz nie to, co Ja chcę, ale to, co Ty [niech się stanie]!» (Mk 14, 36)

Pisać o chrześcijaństwie, Jezusie Chrystusie, jego potrzebie dla filozofii i wolitywnej przemianie życia dla więzi z Bogiem. Pisać bez wstydu, poczucia uwiądu, sprawiania dyskomfortu czytelnikowi i uwydatniania nieprzystawalności głoszenia Dobrej Nowiny do opartej na wydestylowanej racjonalności kulturze życia w XXI wieku – czy to możliwe? Kończąc lekturę Surowość Boga. Religia i filozofia na nowo przemyślane stawiam tezę, że tak. Autor, Paul K. Moser, to urodzony w 1957 roku amerykański filozof, epistemolog i wykładowca uniwersytecki związany z nurtem filozofii analitycznej. Choć książkę tę

wydano w ubiegłym dziesięcioleciu, to na polskim rynku wydawniczym ukazała się w minionym roku dzięki Państwowemu Instytutowi Wydawniczemu. Poprzedza ją syntetyczny wstęp autorstwa ks. Marka Dobrzenieckiego, zarazem tłumacza książki, dzięki któremu otrzymujemy zaproszenie do lektury będące rzeczowym komentarzem przede wszystkim do metody uprawiania filozofii przez P. K. Mosera, jak i J. L. Schellenberga, W. Haskera czy Petera Van Inwagena.

Boskie badanie, czyli „niech cię ten krzyż przeczyta”

Jak wspomniałam powyżej autor książki, to wykładowca akademicki związany z nurtem filozofii analitycznej, którego główną dziedziną filozoficznego zainteresowania jest ta dotycząca ludzkiego poznania, a więc epistemologia. Nie dziwi zatem, że na kartach książki, w niemal każdym rozdziale, mnożą się słowa takie jak: świadectwo, racja, wiarygodność, uzasadnienie, prawda, wiedza, metoda, dowód, czy zasada. Język użyty przez autora, co jest samo przez się zrozumiałe, z uwagi na profil i kąt nachylenia jego filozofowania, jest niezwykle precyzyjny, logiczny, ścisły i jasny, a jednocześnie „zaprężony” do pracy w dziedzinie, która rzadko kiedy, jak się wydaje, zajmuje współczesnych filozofów (czego Moser subtelnie nie boi się im wytknąć i namierzyć kilka przyczyn tego stanu rzeczy[i]). Dziedziną tą jest filozofia religii, analityczna filozofia religii chrześcijańskiej i poszukiwanie dowodu na istnienie Boga godnego czci, za którego obecnością w życiu człowieka i mądrości świata przemawia w optyce autora wolitywne nachylenie się człowieka ku Bogu, by pełnić jego wolę. Właśnie to pojęcie Boga godnego czci staje się dla niego punktem ośrodkowym, wokół którego prowadzi swoje rozważania na przestrzeni całej książki na temat osoby Chrystusa jako doskonałego i pełnego objawienia Bożej miłości w zakresie doskonałości moralnego

postępowania, który pozwala jednocześnie ustrzec się wszelkim zafałszowaniom, pseudo-bóstwom i składania hołdu bałwochwalczym potęgom, które stają się jedynie imitacją boga. Moser zastrzega jednak, że nie idzie mu w tej książce o przedstawianie dowodu na istnienie, który byłby bliski dowodowi ontologicznemu, a stara się dokonać nieco skromniejszej pracy intelektualnej i uświadomić czytelnikowi nieodzowność wzbudzenia w sobie nieprzymuszonej gotowości do wejścia w wewnętrzną relację z Bogiem na wzór Chrystusowego zmagania w Ogrójcu, którego celem jest nawrócenie człowieka, przemiana życia i osiągnięcie pełni bytowania w wieczności. Ewentualny dowód na istnienie Boga „z doskonałości moralnej” czy też z „faktycznej wolności człowieka” (jeśli bardzo chcesz skłaniać się w poszukiwaniach w tę stronę) byłby odpowiedzią na wyzwania naszych czasów. Jak się wydaje każdy czas, każda epoka historyczna ma taką „dziurę w bycie”, której nie sposób zalepić ręką ludzką i ograniczonymi wysiłkami – w końcu – Jeżeli Pan domu nie zbuduje, na próżno się trudzą ci, którzy go wznoszą. Jeżeli Pan miasta nie ustrzeże, strażnik czuwa daremnie (Ps 127). I w tych miejscach najlepiej widać nasze niedomaganie i zarazem potrzebę prawdziwego Boga, podmiotu godnego czci. Dziś jest nią, jak dowodzi tego Paul Moser, z którym ciężko się nie zgodzić, kryzys w obszarze moralności, który uwydatnia nasze li tylko ambicje, zamiary i plany nie bacząc na pokorę Boga i jego najlepsze zamiary względem nas, swoich dzieci. Stąd właśnie potrzeba poddania się boskiemu badaniu czy też kardiologicznej operacji – Jezu cichy i pokornego serca, uczynź serca nasze według serca Twego.

Nie brak w tej pełnej życzliwości względem religii chrześcijańskiej i chrześcijańskiej filozofii książce, słów takich jak miłość, ofiara, poświęcenie, osobowa relacja czy przekonanie o Jezusie Chrystusie jako spoiwie łączącym w sobie ideę i praktykę poprzez słowa: Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko

przeze Mnie. Gdybyście Mnie poznali, znalibyście i mojego Ojca (J 14, 6). Nie brak też jednak – jak przystało na tytułową surowość – zmagania z rzeczami i pytaniami najtrudniejszymi, tymi które nakazują zamilknąć, pogrążyć się w ciszy, schylić wzrok do ziemi i szybko zmienić temat. O Boga milczącego, o zło, cierpienie, głupotę, irracjonalność, nienawiść, niesprawiedliwość, nędzę, brak miłości, fałsz i iluzję. Uczciwość intelektualna Autora w tym właśnie zakresie wszechstronnego oglądu rzeczywistości, delikatnego i pełnego subtelności wyważania racji przemawia na jego korzyść, nawet jeśli argumentacja, którą stosuje nie musi trafić wszystkim czytelnikom do przekonania. Do mojego trafia, gdyż jestem skłonna zgodzić się z nim, że natura człowieka nie jest i nie może być sama z siebie dobra, potrzebuje łaski bożej, która stanie się swoistym wypełnieniem braku i zaproszeniem do wejścia w relację z Nim, gdy zechcemy zobaczyć własną niedoskonałość, kruchość i ubóstwo. To z tego względu św. Paweł (nazywany przez Mosera epistemologicznym fundamentalistą) i jego Listy stają się punktem odniesienia i materiałem dowodowym w obszernym rozdziale poświęconym zasługom, uczynkom i łasce. W tle dostrzec można obawę Autora o nawrót pelagiańskiej mentalności, przed którą stara się przestrzec czytelników. Głębia intelektualna wywodu Mosera zbliża go w tym punkcie, w mojej optyce, do refleksji pozostawionych przez Leszka Kołakowskiego w publikacji „Bóg nam nic nie jest dłużny”[ii]. Argumenty trafiają do mojego przekonania także z tego względu, iż głęboko wierzę, że nikt nie cierpi w samotności i dla siebie samego[iii] oraz że surowość Boga jest drogą do rezygnacji z marności świata, fałszu i nieprawdy, stopniowego i dobrowolnego tracenia tego, co człowiekowi niepotrzebne na drodze do wiecznego szczęścia. Nie idzie tu jednak o to by popadać w pokusę niezmiernie ascezy, potępienia świata czy nawet doloryzmu, ale by racjonalnie i z męzną gotowością (a więc nie taką jak proponują np. przedstawiciele nurtu materializmu eliminatywnego krytykowanego przez P. K. Mosera) postawić pytanie o sens cierpienia, trud, ból i ich znaczenie w

kontekście historiozbawczej roli Opatrzności – co w czasach nam współczesnych, gdy techniczne udoskonalenie rzeczywistości uwydatnia skłonność do rezygnacji z ich transcendentalnej konieczności, by posłużyć się frazą Jürgena Habermasa, nie wydaje się być zbyt częstą i praktykowaną postawą[iv].

Rezygnacja z racji na rzecz relacji. Czyli o nauce oraz zdaniach *de dicto* i *de re*

Nie kocha się zasad, praw, uzasadnień, argumentów czy racji. Kocha się człowieka. Bezinteresownie i nie używając go arbitralnie do swoich celów. To wyjściowy i zdaniem Mosera, najbardziej przekonujący argument na rzecz realności wcielenia i potrzebie przyjaźni z Chrystusem, który syntetyzuje w sobie rację i relację. Wszak o sobie powiedział, do Tomasza: Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie. Gdybyście Mnie poznali, znalibyście i mojego Ojca. Ale teraz już Go znacie i zobaczyliście (J 14,6-14). Jest coś zaskakującego w tej książce, co budzi moje zdumienie od pierwszego momentu, gdy po nią sięgnęłam i co dodawało mi zapału, by czytać ją z nieodmienną ciekawością. Tym zaskoczeniem jest ton, do którego odwołam się w pierwszych zdaniach wstępu tej recenzji, ale i posługiwanie się argumentacją z obszaru, której „ze świecą” szukać w publikacjach „kolegów z podwórka” Mosera. Ta argumentacja kroczy ku racjom serca i głosowi sumienia, których wyraźne niedopuszczanie skutkuje zubożeniem dyskursu i kryzysem głębi filozofowania, na jakie zdaje się cierpieć dzisiejszy świat nauki, a wraz z nim świat życia[v]. Nie chodzi tu jednocześnie o popadanie w rozemocjonowanie, namiętności czy irracjonalizm, a przypomnienie tej prostej prawdy, o której pisał Błażej Pascal w Myślach, że także „serce ma swoje racje, których rozum nie

zna”. W podobnym tonie przywołać możemy motto konwertyty katolickiego Johna Henry’ego Newmana „Cor ad cor loquitur” czy słowa polskiego wieszczka, „Martwe znasz prawdy, nieznanne dla ludu, Widzisz świat w proszku, w każdej gwiazd iskierce. Nie znasz prawd żywych, nie obaczysz cudu! Miej serce i patrzaj w serce!” oraz „Bez serc, bez ducha, — to szkieletów ludy! (...) Tam sięgaj, gdzie wzrok nie sięga, Łam, czego rozum nie złamie!”. Uprawnionym wydaje się dodanie, że książka Mosera jest także odpowiedzią na kryzys racjonalności, który zdaje się dopominać o racje wynikające np. z wniosku abdukcyjnego (do najlepszego możliwego wyjaśnienia), którym posługuje się autor[vi]. Poszukuje przy tym punktu oparcia i punktów przejścia do poszerzenia wąskiej koncepcji racjonalności i uwzględnienia racji przewyższających, można by rzecz transcendujących jej czystą, kantowską wersję. Krytycznie, choć z miłością (wszak rozsądek przypomina, że nie kęsa się ręki, która karmi) krytykuje paradygmat dzisiejszej nauki i choć nie posuwa się aż do zarzutu o fikcjonizm, to przypomina rozróżnienie na zdania w trybie *de dicto* i *de re* (oraz *de te*). Dominacja tych pierwszych w nauce, poznanie *de dicto*, wyrażane jest w pojęciach i sądach, a dla nich potrzebne są zasady. Bezpośrednie zetknięcie oznacza poznanie *de re*, a poznanie konkretnego człowieka *de te* (takie poznanie najwięcej waży, nazywane jest także drugo-osobowym i nie można go wyrazić jedynie w zdaniach). Aby mówić o Bogu wiarygodnie w perspektywie relacyjnej, należałoby kierować swe wysiłki właśnie na poznanie *de re* i *de te*. Jednak dla Mosera i to nie wyczerpuje Sprawy, co przekierowuje jego uwagę w stronę podkreślanych już powyżej racji serca „świadectwo Chrystusowe utrwaliło się w was” (1 Kor 1, 6) i głosu sumienia (za L. Wittgensteinem, Z pewnością trafne jest powiedzenie: sumienie jest głosem Boga). Wreszcie recenzowana książka jest także ponownym „postawieniem na stole” pytania o relację między filozofią i teologią, wzajemną służbę, o pierwszeństwo i granice możliwego dialogu.

A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata (Mt 28, 20). *Sacramentum caritatis*, a pewne subtelne milczenie Mosera

Czegoś istotnego jednak w tej opowieści Mosera brakuje. Nie może mnie opuścić to przekonanie, po dogłębnej i uważnej lekturze papierowego wydania, wertowaniu i szukaniu podstawy chrześcijańskiego życia – słowem, brakuje sakramentów. Że mowa o książce epistemologa, to pozwolę sobie nieskrycie wspomnieć, iż niewykluczone, że moje sumienne poszukiwania są związane z równoczesną lekturą *Sacramentum caritatis* Benedykta XVI, *Eccelesia de Eucharistia* Jana Pawła II, Największego skarbu O. Jacka Salija OP, Świętej codzienności ks. Krzysztofa Porosło czy rekolekcyjnych rozważań ks. Józefa Tischnera[vii] poświęconych sakramentom – pokucie i pojednaniu oraz Eucharystii. Wpływ tych powyższych tytułów i ich merytorycznej zawartości nie wydaje mi się jednak być jedyną przyczyną dla możliwego wytknięcia braków Autorowi w zawartości jego książki, braków, zgódźmy się, ciężkiej naprawdę wagi w kontekście opisywanych w niej spraw i sporów. Bowiem jeśli mowa o sakramentach, to te nadają wspólnocie chrześcijańskiej wymiar eklezjalny, budują Ciało Chrystusa[viii] i stanowią pokarm na życie wieczne – „Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym. Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem. Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim” (J 6, 54-56) czy „Ja bowiem otrzymałem od Pana to, co wam przekazałem, że Pan Jezus tej nocy, kiedy został wydany, wziął chleb i dzięki uczyniwszy połamał i rzekł: «To jest Ciało moje za was [wydane]. Czyńcie to na moją pamiątkę»”. Podobnie, skończywszy wieczerzę, wziął kielich, mówiąc: „«Ten kielich jest Nowym Przymierzem we Krwi mojej. Czyńcie to, ile

razy pić będziecie, na moją pamiątkę». Ilekroć bowiem spozywacie ten chleb albo pijecie kielich, śmierć Pańską głosicie, aż przyjdzie” (1 Kor 23-26), o które przecież tak zabiega i troszczy się w tej książce Moser. Czym zatem wytłumaczyć można to milczenie? Być może jest to oczywistość, na temat której Autor ani myślał się rozwodzić. W końcu jako wykładowca katolickiego uniwersytetu i naprawdę przekonujący epistemolog, mógł stwierdzić, że można poprzestać na zgromadzonym materiale dowodowym ze Starego i Nowego Testamentu, zakreśleniu wymiaru relacyjnego życia z Chrystusem i czynienia dobra, wolitywnego nachylenia ku Bogu, wytłumaczenia sensu złożenia ofiary z własnego życia, co umożliwi zaprowadzenie prawdziwie chrześcijańskiej postawy miłości *agápē*, pod każdą współrzędną geograficzną na naszym ziemskim globie. Mniej optymistyczna wersja może być też taka, że ta książka miała stać się swoistym pamfletem by „przekonać nieprzekonanych” czy też stworzyć filozoficzne ugruntowanie pod chrześcijański sposób życia i świadomą egzystencję w nachyleniu „dla” drugiego. Może Moser uznał, że sakramenty to sprawa kapłana, a nie filozofa, nawet tak afirmatywnie dla chrześcijaństwa nastawionego? Może brakło mu arkusza? Tak czy inaczej, w książce nie ma o nich mowy, a że są ważne chyba nikogo, komu sprawy przedstawiane w tej książce leżą na sercu, nie trzeba przekonywać. Proponuję zatem poszerzyć lekturę niezwykle ciekawej, odważnej i poszerzającej horyzonty racjonalności książki Paula K. Mosera o kilka z wymienionych powyżej tytułów, które mają w sobie potencjał uzupełnienia opisanego braku. Nade wszystko, wraz z Autorem, zachęcam do poddania się temu najważniejszemu badaniu, boskiemu badaniu, wyzbycia się lęku przed kryzysem Ogrójca i gotowości rezygnacji z miłości do racji na rzecz relacji.

Agnieszka Tarnowska

*

Paul K. Moser, *Surowość Boga. Religia i filozofia na nowo przemyślane*; Wstęp i tłumaczenie: Ks. Marek Dobrzeniecki, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2021.



Paul K. **MOSEK**
surowość Boga
religia i filozofia na nowo przemyślane

Bibliografia:

Augustyn z Hippony, *Traktat o Trójcy Świętej*, tłum. M. Stokowska, Wydawnictwo Znak, Kraków 1996.

Benedykt XVI, *Sacramentum caritatis*, 22 lutego 2007.

Bergson H., *Wstęp do metafizyki*, tłum. K. Błeszyński, *Vis-à-vis Etiuda*, Kraków 2018.

Boecjusz, *O pocieszeniu jakie daje filozofia*, tłum. G. Kurylewicz, M. Antczak, Wydawnictwo Marek Derewiecki, Kęty 2013.

Bollnow O.F., *Rozum a siły irracjonalne*, tłum. M. Pulkowska, Rok XXXI, Listopad (11), Znak, Kraków 1979.

Bonjour L., *In Defense of the a Priori*, [w:] *Contemporary Debates in Epistemology*, red. Steup M., Turri J., Sosa E., Second Edition, Wiley Blackwell, 2014.

Brentano F., *O źródle poznania moralnego*, tłum. Cz. Porębski, PWN, Warszawa 1989.

Gadamer H. G, *Prawda i metoda. Zarys hermeneutyki filozoficznej*, tłum. B. Baran, inter esse, Kraków 1993.

Frege G., *Pojęcie i przedmiot*, [w:] Frege G., *Pisma semantyczne*, tłum. B. Wolniewicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1977.

Galarowicz J., *Być ziarnem pszenicznym. Nowa książeczka o człowieku*, Wydawnictwo Marek Derewiecki, Kęty 2006

Galarowicz J., *Nowy elementarz etyczny*, Wydawnictwo Petrus, Kraków 2011.

Grzegorz A., *Filozofia czasu próby*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1984.

Husserl E., *Kryzys nauk europejskich i fenomenologia transcendentalna*, Vis-à-vis Etiuda, Kraków 2017.

Jan Paweł II, *Encyklika Ecclesia de Eucharistia*, 17 kwietnia 2003.

Jan Paweł II, *Encyklika Fides et ratio*, 14 września 1998.

Kant I., *Metafizyka moralności*, tłum. E. Nowak, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005.

Kołakowski L., *Bóg nam nic nie jest dłużny. Krótka uwaga o religii Pascala i o duchu jansenizmu*, tłum. I. Kania, Wydawnictwo Znak, Kraków 2001.

Merton T., *Nowy człowiek*, tłum. P. Ciesielski OP, Wydawnictwo Znak, Kraków 1996.

Moser P. K., *Surowość Boga. Religia i filozofia na nowo przemyślane*, tłum. ks. M. Dobrzeniecki, PIW, Warszawa 2021.

Pietraszko J., *Medytacje w drodze – spotkania*, Wydawnictwo św. Stanisława BM, Kraków 2002.

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu i Psalmi.

Porosło K., *Święta codzienność. O liturgii przemieniającej życie*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2018.

Pryor J., *There is Immediate Justification*, [w:] *Contemporary Debates in Epistemology*, red. Steup M., Turri J., Sosa E., Second Edition, Wiley Blackwell, 2014.

Ratzinger J., *Przyjście Pana. Rozważania papieskie*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2018.

Rousselot P., *Oczy wiary*, tłum. P. Rak, Wydawnictwo Marek Derewiecki, Kęty 2007.

Salij J. OP, *Największy skarb. Rzecz o Eucharystii*, Wydawnictwo w drodze, Poznań 2019.

Stróżewski W., *Logos, wartość, miłość*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2013.

Tischner J., *Miłość nas rozumie. Rok liturgiczny z księdzem Tischnerem*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2011.

Tischner J., *Miłość niemiłowana*, Wydawnictwo Sławomira Grotomirskiego, Kraków 1993

Tischner J., *Nadzieja czeka na słowo. Rekolekcje 1966-1996*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2011.

Tischner J., *Wiara ludzi wolnych*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2021.

Tischner J., *Wiara ze słuchania. Kazania starosądeckie 1980-1992*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2009.

van Inwagen Peter, *Material Beings*, Cornell University Press, 1990.

von Balthasar H. U., *W pełni wiary*, tłum. J. Fenrychowa, Wydawnictwo Znak, Kraków 1991.

von Balthasar Hans U., *Wiarygodna jest tylko miłość*, tłum. E. Piotrowski, Wydawnictwo WAM, Kraków 1997.

Życiński J., *Teizm i filozofia analityczna*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1985.

[i] Autor bez lęku, z odwagą i pamiętając o miłości bliźniego wskazuje na problem pychy, który ujawnia się w momencie każdej intelektualnej pracy, skłaniającej do finalnego wyważenia racji w odpowiedzi na pytanie o wielkość zasług człowieczego intelektu i daru Boga. Moser w jednym z wielu miejsc w książce tak o tym pisze, Św. Paweł mówi, że „wiedza wbija w pychę, miłość zaś buduje” (1 Kor 8, 1), a równie dobrze mógłby dodać, że i filozofia (oraz na dobrą sprawę każde ludzkie przedsięwzięcie intelektualne, które wyzbywa się boskiego autorytetu) wbija w pychę. Stwierdza zresztą w innym miejscu, że nie naucza „w mądrości słowa, by nie zniweczyć Chrystusowego krzyża” (1 Kor 1, 17). To zdanie sugeruje, że filozofia może osłabić moc płynącą z krzyża Chrystusa, P. K. Moser, *Surowość Boga. Religia i filozofia na nowo przemyślane*, PIW, Warszawa 2021, s.279. W innym miejscu konstytuuje rozdział słowami, W owym czasie Jezus przemówił tymi słowami: Wysławiam Cię, Ojczy, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom (Mt 11, 25).

[ii] L. Kołakowski, *Bóg nam nic nie jest dłużny. Krótka uwaga o religii Pascala i o duchu jansenizmu*, tłum. I. Kania, Wydawnictwo Znak, Kraków 2001.

[iii] Odwołuję się tu przede wszystkim do spojrzenia na wspólnotowe ujęcie Kościoła jako Mistycznego Ciała Chrystusa i jego członków. Kontekst usensownienia cierpienia przyszedł do mnie za sprawą

lektury książki Jeffa Carvisa *Nie marnuj cierpienia*, po części również *W pełni wiary* oraz *Wiarygodna jest tylko miłość* Hansa Ursa von Balthasara. Istotną część ich rozważań zajmuje połączenie cierpienia ze zdolnością do ofiary i miłością. Nikt z nich nie jest zwolennikiem ani propagatorem podejścia dolorystycznego wobec chrześcijan i ich samorozumienia oraz przeżywania wiary.

[iv] Choć są i chlubne wyjątki, by wskazać na spuściznę Viktora E. Frankla, książki Jana Galarowicza czy odnotowane we wstępie do książki przez ks. Dobrzenieckiego, dokonania Maxa Schelera.

[v] Poniekąd do tego problemu, choć w znacznie szerszej perspektywie i od innej strony podchodził m.in. Edmund Husserl w *Kryzysie nauk europejskich i fenomenologii transcendentnej*.

[vi] O kryzysie racjonalności i poszerzeniu horyzontów rozumu rozmawiali interesująco J. Habermas i J. Ratzinger. Zapis rozmów w tej książce: J. Habermas, J. Ratzinger, *Dialectics of Secularization: On reason and religion*, red. F. Schuller, Ignatius Press, San Francisco 2006.

[vii] Mowa przede wszystkim o publikacjach pt.: *Nieszczęsny dar wolności*, *Nadzieja czeka na słowo* oraz *Miłość nas rozumie*.

[viii] Zob. np.: J. Salij OP., *Największy skarb. Rzecz o Eucharystii czy Jan Paweł II*, Ecclesia de Eucharistia.